



Zasady sporządzania przypisów i bibliografii w czasopiśmie Filozoficzne Aspekty Genezy

Wersja rozszerzona (z wyjaśnieniami)

W nadsyłanych tekstach należy stosować tzw. zielonogórski system cytowania, którego autorem jest założyciel czasopisma *Filozoficzne Aspekty Genezy* – prof. Kazimierz Jodkowski. Poniżej przykłady, a po przykładach uzasadnienia.

Przede wszystkim odnośnik do przypisu (numer) umieszcza się **PO**, a nie przed znakiem interpunkcyjnym (czyli po kropce lub po przecinku). Odchodzimy tu więc od tzw. standardu PWN-owskiego, w którym odnośnik do przypisu umieszcza się przed znakiem interpunkcyjnym, tuż za ostatnim słowem. Standard PWN-owski w kilku przypadkach prowadzi do nieporozumień lub śmiesznych sytuacji. Oto przykłady takich przypadków:

a) Załóżmy, że chcemy postawić odnośnik do przypisu po zdaniu kończącym się frazą: „... w roku 44 p.n.e.” Gdzie w takiej sytuacji postawić odnośnik do przypisu? Przed kropką? Ale ta kropka pełni jednocześnie dwie funkcje w zdaniu – kończy je oraz decyduje o skrótce. Odnośnika do przypisu nie można postawić przed kropką, bo likwidujemy wówczas tę drugą funkcję. Problem znika, gdy zdecydujemy, że odnośniki do przypisów stawiamy po kropce, przecinku itp.

b) Przypuśćmy, że chcemy postawić odnośnik do przypisu po zdaniu, które kończy się informacją na przykład o liczbie atomów we Wszechświecie „... wynosi 10^{80} .” Jeśli teraz wstawimy, jak wymaga tego standard PWN-owski, odnośnik do przypisu przed kropką, doprowadzimy do nieporozumienia, bowiem zdanie to będzie wyglądać tak: „... wynosi 10^{805} .”

(gdzie ⁵ jest odnośnikiem do przypisu). W standardzie zielonogórskim problem ten nie istnieje, gdyż odnośnik do przypisu jest umieszczony po kropce. Mamy więc: „... wynosi 10^{80.5}”

Tylko w jednym przypadku odnośnik do przypisu możemy wstawić przed znakiem interpunkcyjnym: gdy dotyczy on nie całego zdania lub dużej części zdania, ale wyłącznie ostatniego słowa w zdaniu. W ten sposób zielonogórski system cytowania umożliwia precyzyjne odnoszenie się przypisów do zamierzonej części tekstu.

Adresy internetowe pełnych wersji cytowanych tekstów należy podawać w formie skróconej, wykorzystując do tego celu platformy do skracania linków, np. <https://tiny.pl/> czy <https://cutt.ly> (skrócone adresy wyglądają tak: <https://cutt.ly/LvvW49N> (24.11.2019); <https://tiny.pl/r82b2> (24.11.2019)). Można również używać innych stron do skracania adresów, ale należy się upewnić, że po skopiowaniu linku zostaniemy bezpośrednio przeniesieni do cytowanego tekstu. Po dołączeniu skróconego adresu należy dodać dostęp w formacie (dd.mm.rok), czyli np. „(24.11.2019)”.

A. Cytowanie książek

a) pierwsze cytowanie: imię i nazwisko autora (nazwisko kapitalikami), tytuł fontem pogrubionym; jeśli książka jest tłumaczeniem z języka obcego, to po tytule informacja o tłumaczu: przeł. Jan Kowalski (oczywiście wskazanie tłumacza dotyczy tylko tekstów napisanych w języku polskim); jeśli książkę wydano w serii, to kursywą nazwa serii wydawniczej i bez kursywy numer tomu, następnie wydawnictwo, miejsce i rok wydania, numer strony/numery stron. Przykład:

Józef Marcei DOŁĘGA, **Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji**, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988, s. 17; Kazimierz JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 35, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 395–396; Richard DAWKINS, **Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany**, przeł. Antoni Hoffmann, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, PIW, Warszawa 1994, s. 48.

b) kolejne cytowania: nazwisko autora (kapitalikami), skrót tytułu zakończony wielokropkiem, numer strony/numery stron. Przykład:

DOŁĘGA, **Kreacjonizm i ewolucjonizm...**, s. 17; JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty...**, s. 395–396; DAWKINS, **Ślepy zegarmistrz...**, s. 48.

B. Cytowanie artykułów, recenzji itp.

a) pierwsze cytowanie: imię i nazwisko autora (nazwisko kapitalikami), tytuł w cudzysłowie, jeśli jest to przekład, to skrót „przeł.” oraz imię i nazwisko tłumacza, nazwa czasopisma kursywą i rok, numer tomu, zeszyt lub część tomu, numer strony/numery stron, w nawiasie kwadratowym pierwsza i ostatnia strona tekstu; jeśli artykuł ukazał się w pracy zbiorowej, to po tytule (ewentualnie po nazwisku tłumacza) imię i nazwisko redaktora, w nawiasie okrągłym skrót „red.” lub jego odpowiednik w innych językach, tytuł pracy zbiorowej, wydawnictwo, miejsce i rok wydania, numer strony/numery stron, w nawiasie kwadratowym pierwsza i ostatnia strona tekstu. Przykłady:

Dieter MÜNCH, „Umysły, mózgi i nauka kognitywna”, przeł. Paweł Łupkowski, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2004, t. 1, s. 148 [140–160]; Gonzalo MUNÉVAR, „Dopuszczanie sprzeczności w nauce”, przeł. Kazimierz Jodkowski, w: Kazimierz JODKOWSKI (red.), **Czy sprzeczność może być racjonalna?**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 4, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1991, s. 210 [209–214].

b) kolejne cytowania: nazwisko autora (kapitalikami), skrót tytułu zakończony wielokropkiem, numer strony/numery stron. Przykłady:

MÜNCH, „Umysły, mózgi i nauka kognitywna...”, s. 148; MUNÉVAR, „Dopuszczanie sprzeczności w nauce...”, s. 210.

Dlaczego akurat tak, a nie według któregoś z częściej spotykanych sposobów?

Niektórzy w tekście głównym (lub w przypisie) odnoszą się do publikacji, wymieniając autora i rok wydania publikacji, np.: Feyerabend 1965, albo: Feyerabend [1965], lub też: [Feyerabend 1965]. Po przecinku lub dwukropku dodają też numer strony/numery stron, np. [Feyerabend 1965, s. 34] lub [Feyerabend 1965:34]. Pełne dane bibliograficzne czytelnik znajduje wówczas w spisie bibliograficznym umieszczonym na końcu publikacji. Niektórzy idą jeszcze dalej i pozbywają się nawet nazwiska autora, zastępując je numerem pozycji w spisie

bibliograficznym, np. [34, s. 17] lub [34:17]. Ten sposób cytowania w jego rozmaitych wariantach jest dla humanistów najgorszy – ma kilka wad, które poniżej wymienię.

1) Sposób ten jest dobry w publikacjach dotyczących nauk przyrodniczych, gdzie ważne jest tylko, kto i kiedy dokonał jakiegoś odkrycia udokumentowanego publikacją, a nie to, jaki tytuł miała publikacja. W naukach humanistycznych jednak oprócz autora i roku ważny jest też tytuł publikacji. Wyobraźmy sobie referat, w którym mówimy: „Jak wykazał Popper 1959, a z czym się nie zgodził Kuhn 1962...”. Dziwacznie, prawda? Mówimy bowiem tak: „Jak wykazał Popper w **Logice odkrycia naukowego**, a z czym się nie zgodził Kuhn w **Strukturze rewolucji naukowych**...”.

2) Sposób ten ma też wielką wadę: niezwykle łatwo popełnić tu błąd. Łatwo o pomyłkę przy wpisywaniu roku albo też liter a, b, c itd., gdy zaznaczamy publikacje pochodzące z tego samego roku. Natomiast gdy zrobimy literówkę, normalnie pisząc tytuł, nadal mimo błędu będzie on możliwy do zidentyfikowania. Autor jednego z tekstów w naszym czasopiśmie w oryginale używał właśnie omawianej metody cytowania. Przy zamianie stylu cytowania na zielonogórski ujawnił się szereg błędów i autor stanął przed problemem, jak je usunąć. Wada ta nie ujawnia się w tekstach przyrodników, gdyż najczęściej ich teksty są krótkie i cytowanych jest kilka lub kilkanaście publikacji – w rezultacie względnie łatwo jest się ustrzec przed popełnieniem błędu. Teksty humanistyczne są jednak kilkakrotnie dłuższe, a i bibliografia znacznie obszerniejsza.

3) Trzecia wada to dziwaczny wygląd tekstów dawnych autorów. Możemy bowiem otrzymać zapis: Arystoteles 1985, Platon 2003 itp. Przytaczanie zaś, jak proponujemy w systemie zielonogórskim, tytułu lub skrótu publikacji wygląda naturalnie bez względu na epokę, w której żył cytowany autor. Wada ta nie ujawnia się w tekstach przyrodników, gdyż cytują oni tylko najnowsze publikacje. Przyrodnika najczęściej nie interesuje, co w omawianej sprawie sądzili Kopernik czy Newton.

4) Ostatnia wada krytykowanego systemu, na którą chcemy zwrócić uwagę, dotyczy cytowania tych autorów, którzy posiadają „popularne” nazwiska. Czasami trzeba zacytować kilka osób o tym samym nazwisku (np. Hintikkę czy Nagela). Nie da się wówczas uniknąć podania imienia,

a wtedy ten sposób cytowania staje się niekonsekwentny – raz jest imię, kiedy indziej go nie ma.

Wszystkich tych wad unikamy, gdy cytując, podajemy imię, nazwisko, tytuł i pozostałe dane bibliograficzne publikacji.

Dlaczego imię, a nie – jak się powszechnie stosuje – inicjał imienia? Po pierwsze, dlatego, że imię pozwala rozpoznać płeć autora, a niekiedy też jego narodowość (należy unikać tłumaczenia imion na ich odpowiedniki polskie, chyba że jest to utrwalony zwyczaj, np. Karol Darwin). Jeżeli na okładce książki **The Reach of Science** znajduje się imię Henryk (Henryk Mehlberg), to wiadomo, że niezależnie od pochodzenia autora i miejsca zamieszkania czuł się on Polakiem. Poza tym warto znać imiona autorów, skoro tak często w humanistyce mówimy o osobach (przyrodnicy raczej mówią o problemach).

Dlaczego nazwisko autora kapitalikami? Z dwu powodów.

Po pierwsze, czasami czytelnik nie wie, co jest imieniem, a co nazwiskiem. Na przykład słynny ewolucjonista, John Maynard Smith uchodzi wśród niewtajemniczonych za Smitha, który ma dwa imiona, John i Maynard. Naprawdę jednak jest to Maynard Smith o imieniu John. Kapitaliki uniemożliwią tego rodzaju nieporozumienie.

Po drugie, czasami publikacje są pisane przez kilku autorów, a dodatkowo w tytule są wymieniane nazwiska. Przykład: Andrzej Łodyński, Thomas S. Kuhn, Paul K. Feyerabend i problem niewspółmierności teorii naukowych, *Studia Filozoficzne* 1980, nr 5, s. 19–40. Jeśli nazwisko autora/nazwiskaautorów napiszemy kapitalikami, to rozstrzygniemy problem, czy to sam Łodyński napisał artykuł o Kuhnie i Feyerabendzie, czy też artykuł o Feyerabendzie napisali razem Łodyński i Kuhn. Prawdą jest to pierwsze, ale nie zawsze prawda musi być tak oczywista jak w tym przypadku. Przykład: Joseph Agassi, Tristram Shandy, Pierre Menard, and All That, *Inquiry* 1971, Vol. 14, s. 152–164.

Dlaczego tytuł książki czcionką pogrubioną, a artykułu – niepogrubioną?

W najbardziej rozpowszechnionym systemie cytowań, w tzw. systemie PWN-owskim, zarówno tytuły książek, jak i artykułów zapisywane są kursywą. Podstawową wadą tego zapisu jest

jednak to, że utrudniają one identyfikację rodzaju publikacji (książka czy artykuł?). Wprawdzie przy pierwszym cytowaniu ten problem nie istnieje – jeśli jest wydawnictwo, miejsce i rok wydania, to wiadomo, że chodzi o książkę; jeśli jest tytuł czasopisma, numer tomu, to oczywiste, że chodzi o artykuł – ale co przy każdym następnym cytowaniu? Jest ono skrótowe, nie powtarzamy wszystkich danych bibliograficznych, a wtedy, gdy zawiedzie nas pamięć, możemy mieć trudności z odróżnieniem książki od artykułu. Czasami jednak nawet i dobra pamięć nie pomoże. Dennett napisał i książkę, i artykuł pod tym samym tytułem: **Darwin's Dangerous Idea**. Przy skróconym cytowaniu tylko rodzaj czcionki pozwoli nam odróżnić książkę od artykułu Dennetta. Autor zielonogórskiego stylu cytowania prof. Jodkowski przygotowuje książkę **Twarde jądro ewolucjonizmu**, a opublikował już artykuł „Twarde jądro ewolucjonizmu” (można go znaleźć tu <https://tiny.pl/gpvpx>). W systemie PWN-owskim przy skróconym cytowaniu obie te publikacje będą nie do odróżnienia.

Gdyby cytowanie dotyczyło jedynie przypisów, można by zrezygnować z proponowanego w systemie zielonogórskim umieszczania tytułów artykułów w cudzysłowach. Ale czasami tytuł artykułu chcemy podać w tekście głównym. Wówczas, jeśli nie umieścimy go w cudzysłowie, będzie się zlewał z sąsiednim tekstem. Trudność tę usuwamy, pisząc tytuły artykułów w cudzysłowach. W takim razie konsekwentnie stosujemy cudzysłowy także i w przypisach.

Z tego samego powodu – wyróżnienia w tekście głównym – tytuł czasopisma należy zapisywać kursywą.

Istnieje jeszcze jedna wada systemu PWN-owskiego. Wymaga on, by słowa i wyrażenia obce pisać kursywą. Jednocześnie tytuły publikacji według tego systemu też należy pisać kursywą. Problem pojawia się wtedy, gdy w tytule publikacji występują wyrażenia obcego pochodzenia. Jak zaznaczyć „kursywę w kursywie”? Problem ten nie istnieje w zapisie zielonogórskim. Przykład: Nicholas Tiho MIROV, *The Genus Pinus*, Ronald Press Co., New York 1967.

Przy pierwszym cytowaniu podajemy nie tylko numer strony/numery stron, ale i w nawiasach kwadratowych pierwszą i ostatnią stronę artykułu. Jest to niezwykle pomocne dla piszącego. Nie musi on powtórnie sięgać do źródeł, gdy po napisaniu całej pracy przygotowuje bibliografię. Pozwala też czasami zidentyfikować powstały błąd.

Wielokropek przy powtórnym cytowaniu wskazuje, że pominięto część danych bibliograficznych.

C. Cytowanie fragmentów cudzych prac naukowych

Jeśli fragment ten jest dość długi, to zaleca się wyodrębnianie cytatu za pomocą lewostronnego indentu z niewielkim odstępem u góry i u dołu, czcionką tej wielkości, jakiej są sporządzane przypisy, oraz z pojedynczym odstępem między wierszami (czyli ogólnie: tak jak przypisy plus indent z lewej strony). Przykładem takiego zapisu jest niniejszy tekst.

Pozwala to osiągnąć pewien efekt wizualny. Tekst nie jest monotony, a zróżnicowany. Cudze myśli są wyodrębnione, łatwiej je znaleźć przy późniejszym szukaniu. Ale jeśli cytat jest krótki, wystarczy umieszczenie go w cudzysłowie bez wydzielania go z całości akapitu. Przy dłuższym cytacie cudzysłów jest niepotrzebny, bo tę funkcję pełni indent i pozostałe cechy tekstu.

Osobną sprawą jest cytowanie prac nieprzetłumaczonych na język polski. Cytowanie fragmentów w brzmieniu oryginalnym, a jeszcze bardziej: i w polskim, i w oryginalnym – jest naganne. Od tej zasady istnieje wyjątek: można, a nawet należy cytować tekst w brzmieniu oryginalnym, jeśli istnieje ważny powód, by tak czynić. Na przykład tekst oryginalny posiada pewną ważną cechę, której nie daje się odtworzyć w polskim tłumaczeniu (może być dwuznaczny lub aluzyjny i polski przekład tę dwuznaczność lub aluzyjność gubi; gdy występuje gra słów, a tej z reguły nie można odtworzyć w języku polskim itp.). Takim ważnym powodem może być też polemika z innym autorem, który odnosił się do cytowanego fragmentu i naszym zdaniem popełnił błąd. Wtedy trzeba zacytować tekst oryginalny, żeby czytelnik uwierzył nam, a nie autorowi, z którym polemizujemy. Jeszcze innym powodem może być smaczek oryginalnego tekstu, zgrabne brzmienie, dosadny sens itp., co powoduje, że warto fragment zacytować w oryginale. Cytat taki, zależnie od wagi, umieszczamy bądź w tekście głównym, bądź w przypisie.

D. Sporządzenie bibliografii

Pozycje bibliografii powinny być numerowane, sortowane alfabetycznie od nazwisk autorów.

Przykład:

1. BOYER Pascal, „Religion: Bound to Believe?”, *Nature* 2008, Vol. 455, s. 1038–1039.

2. DARWIN Karol, **O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt**, przeł. Szymon Dickstein i Józef Nusbaum, Ediciones Altaya Polska & DeAgostini Polska, Warszawa 2001.